

Cena w Francji - en France 40  
Prix w Belgii - en Belgique 60

Przedstawicielstwa Agences  
Na Paryżu i Okręgu Paryżskim  
Pour Paris et la Région Parisienne:  
St. KRÓTKI 68, Bd de Strasbourg  
PARIS (X) - Tel.: Botaris 98-23

# Narodowiec

Niezależny dziennik demokratyczny dla obrony socjalnych i kulturalnych interesów Wychodźstwa.  
Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise.  
Journal d'information indépendant

Zaloż. w r. 1909. „Niech żywi nie tracą nadziei i przed Narodem niosą oświaty kaganiec”. (Juljusz Słowacki) **Fondé en 1909.**

Wydawca i założyciel - **Director-Fondateur: Michał KWIATKOWSKI**  
Redaktor główny: **Fr. Międski**. Redaktorzy: **J. Stachurski - A. Małysz - St. Kosłowska**  
Kierownicy techniczni: **J. Fejkiel i St. Gryca.**

Wszelkie listy do Redakcji, Administracji lub Drukarni adresować należy:  
„NARODOWIEC” Lens (P. de C.), rue Emile Zola 101.  
„NARODOWIEC” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.  
LE „NARODOWIEC” paraît tous les jours sauf les dimanches et les fêtes

Rok XXX. Czwartek, 17-go lutego 1938. - LENS (P. de C.) - Jeudi, le 17 Février 1938. Nr. 40.

Mocarstwa porozumiewają się, by zakończyć dalsze masakrowanie spokojnej ludności poza frontem w Hiszpanji. Japończycy tymczasem bombardują dalej bez skrępowania otwarte miasta chińskie, zabijając i raniąc bombami z samolotów setki kobiet i dzieci.  
Kpią sobie przytem z Boga i ludzi głosząc, że chcą tylko Chińczyków nauczyć kochać Japonię!

## Z życia kolonii polskich na Wychodźstwie.

Korespondencje i rezolucje, które odbieramy świadczą, że słusność miał p. Kasper Kuliński w swoich spostrzeżeniach o dwóch obozach wytworzonych w wielkiej części kolonii oraz że między dwoma odłamami trudno znaleźć wspólny język.  
Podczas, gdy w obozie francuskim zwolennicy paryskiej „Humanité” umiają zachować w stosunku do inacej od nich myślącego obozu robotniczego pewien umiar, a szczególnie uważają na zachowanie pewnej spójności w C. G. T. — to zupełnie inaczej postępują agitatorzy paryskiego organu komunistycznego, drukowanego w języku polskim. Bezwzględność i teror za pomocą zwyczajów, fałszów, oszczerstw i podejrzeń cechują te roboty czy to pociąg, czy w okolicach Paryża, czy też w wschodniej, środkowej lub południowej Francji.  
Z Essarts, w departamencie Saone et Loire otrzymaliśmy od tamtejszego redaktora p. Grzeszkowiaka obszerną korespondencję, z której podajemy na tem miejscu główne wyjątki, aby wykazać, jak wygląda ta roboty, na którą się skarży całe bez wyjątku polskie Wychodźstwo robotnicze spokojne i pracowite, a niepokojone wszędzie tylko przez garstkę bezwzględnych krzykaczy.  
Pan Grzeszkowiak pisze nam: „Essarts w lutym 1938. Do Szan. Redakcji „Narodowca”  
Za wszystkie to, które dziś mamy po kolonjach polskich odpowiedzialność ponosi nie wątpię roboty paryskiej „Dz. Lud.” przybły nieznany mówca z Paryża i przywiózł gotową rezolucję. W dyskusji zabrakło głosu i sprzeciwem członków komunistycznego szerszo, jako zupełnie zbędnemu. Powiedzieć sobie tylko, gdyby wszystkie gazety zakładały stow. „Przajacy”, co z tego powstałoby od wieńców i miszterek? Od tego czasu ogłosili mnie „Przajacy”, „faszysty”.  
W styczniu br. odbyło się walne zebranie tej sekcji Polskiej C.G.T., której jestem członkiem od jej założenia w 1930 r. aż do dnia dzisiejszego. Sprawowałem też przez kilka lat funkcje w zarządzie, i to w czasach najcięższych dla Sekcji Polkiej. Wówczas bardzo często członkowie zarządu podczas codziennej pracy, panowie w różny, a nie podpadający sposobem, niejednokrotnie mówili mi, że nie ma niczego w walnych zebraniach skłopotawać zarząd. Obecnie zaś niema trudności, więc znieśli się ochotnicy, których się zawierają.  
I na temże zebraniu zjawił się miejscowy przywódca „Przajacy”, „Dz. Lud.” niejaki P. A. który nigdy jeszcze nie przyłożył swojej ręki dla pracy organizacyjnej, a przeciwnie rozbił dawniej podobnie jak czyni to i dzisiaj.  
Z chwila, gdy zostałem powołany za członka przedwzrostu zebrania, ów naczelny „Przajacy” gazety komunistycznej wstał i zaprzecza mi bezpodstawnie prawa do głosu w tym miejscu, mimo, że większość głosów została wybrana. Jednak na nie się nie przydały gwałtowne wywoły tego czasu, bo mały tutaj ludzi znających statuty syndykalne.  
W kolonjach wygląda dziś jednak tak, że jest obecnie szerszy i członkowie organizacji zapowiadają przestrzegać jej ustawy, czytają urzędowy organ syndykalny „Prawo Ludowe” i inne dzienniki, ale nie czytają „Dz. Lud.” i inne dzienniki, nie mówią „Przajacy”, nie mówią „Wiarus Pol.” na słusze w tym celu ostrzeżenia „Narodowca” swego czasu też napisal, że takich niema. Wówczas na nie do „Przajacy” i słuchaj wydanego z centrali hasła. Gdy jednak w Olgines zaszyły pewne awantury, a szczególnie, gdy obito p. Barana, „Wiarus” tam, że taki jest „Przajacy”, boja się widocznie skutków. Poza tem jednak widzi, że warszawski „Robotnik” jasno napisanoł robotę „Dz. Lud.” Jeden „Wiarus” jeszcze ani razu nie mógł się zdobyć na odwagę. On szuka tylko wrogów gdzie indziej i atakuje wszystkich, na których nie pada także parę słów „Dziennika”. Wszyscy widzi „Prawo Ludu”, pismo soc. francuskie, a nawet naczelny organ P.P.S. „Robotnik” widzi, jakie to niebezpieczeństwo wieka się na obco w obco organizację syndykalną. Ale jak stwierdzili, to krzaczek wcale się o tych ludzi nie rozchodzi, bo gdyby byli wszyscy zorganizowani, to przyłazłby się zebrania, to naprawdę „większość” przestrzegabym ścisłe statuty syndykalnego. Większość ludzi nie podda się pod dyktando Białina, który bezmiesznie i za białe sprawy skazuje na śmierć robotników i starych bolszewików.  
Przyjął się dalej temu co się dzieje, bezczynnie nie można, i to sądzę, że również istniała ujemna, w zebraniach tu. Sejmik, gdzie przez niepowiedzenie i drażliwość „Przajacy”, bardzo poważna część ludzi stała na obco wobec organizacji syndykalnej. Ale jak stwierdzili, to krzaczek wcale się o tych ludzi nie rozchodzi, bo gdyby byli wszyscy zorganizowani, to przyłazłby się zebrania, to naprawdę „większość” przestrzegabym ścisłe statuty syndykalnego. Większość ludzi nie podda się pod dyktando Białina, który bezmiesznie i za białe sprawy skazuje na śmierć robotników i starych bolszewików.  
Przyjął się dalej temu co się dzieje, bezczynnie nie można, i to sądzę, że również istniała ujemna, w zebraniach tu. Sejmik, gdzie przez niepowiedzenie i drażliwość „Przajacy”, bardzo poważna część ludzi stała na obco wobec organizacji syndykalnej. Ale jak stwierdzili, to krzaczek wcale się o tych ludzi nie rozchodzi, bo gdyby byli wszyscy zorganizowani, to przyłazłby się zebrania, to naprawdę „większość” przestrzegabym ścisłe statuty syndykalnego. Większość ludzi nie podda się pod dyktando Białina, który bezmiesznie i za białe sprawy skazuje na śmierć robotników i starych bolszewików.

głównym zadaniem tej sekcji francuskiej roboty. Na zakończenie ogólnego listu podkreśliłem, że nie obawiam się żadnych groźb, które się tak często powtarzają, a skutek odnoszą właśnie przeciwny. Byłem żołnierzem i z pola walki nigdy nie storczyłem. Tak i obecnie będę szczerze stał na straży swej organizacji i zawsze bronil jej praw i ustaw, bo to jest dla dobra wszystkich ludzi pracy. We Francji rządzą jeszcze demokracja, która wielkość społeczeństwa szanuje, a nie żywcem sobie żądnej obojętą dyktaturę. Bo w wszystkich państwach dyktatorskich są gwałty, ale w żadnym niema tyle gwałtów i mordowań, co właśnie w tym „szczęśliwym i złotym rajcu”.  
Niech żyje F. R. P. przy C. G. T.  
Grzeszkowiak Jan  
Essarts (S et L.), dnia 8. II. 1938.

Oto obraz z życia wielu, a bardzo wielu kolonii polskich. I zapytajmy się, czy było to, gdyby „Narodowiec” nie był się przeciwnikiem tej roboty szkodliwej, a tak planowo i systematycznie prowadzonej za pomocą wystudjowanych środków? Spelniliśmy nasz obowiązek wobec Wychodźstwa, którego honor i przyszłość wchodziły w grę a któremu za to, że usłuchało naszego głosu, sekretarz generalny C. G. T. Jouxhaux wyraził uznanie, jak to zrobili również inne czynniki francuskie. Spelniliśmy w ten sposób także obowiązek wobec Polski i Francji i wobec wszystkich organizacji, które szanują swój program i swoją niezależność.  
Dziękujemy też wszystkim naszym starym i nowym przyjaciółom, których nam zjednało nieugięte nasze stanowisko. Dajcie teraz, by życie w kolonjach naszych stało się znów normalne i w tym względzie popieramy gorąco serdeczny apel, z jakim na czwartym stronie naszego pisma wystąpiła kolonia polska w Douges, a który to apel do wzajemnego zbliżenia się do siebie współpracę wszędzie może być zastosowany.

## Austria uległa Niemcom.

Na dziś zapowiedziane są zmiany w rządzie austriackim w myśl ugody zawartej między Schuschniggiem a Hitlerem.

Kandydat Hitlera Seiss-Inquart ministrem i szefem policji i bezpieczeństwa w Austrii.

W Berlinie i Wiedniu ogłoszono równobrzmiące wiadomości o zawartej ugodzie „w myśl interesów całości narodu niemieckiego”.

Wiedeń, 16. II. — Wczoraj późnym wieczorem ogłoszono tutaj w Berlinie równobrzmiące komunikaty o ugodzie zawartej między kanclerzem Austrii Schuschniggiem a kanclerzem Hitlerem w Obersalzberg p. Berchtesgaden. Komunikat donosi, że w czasie narad rozpatrzone wszelkie zagadnienia dotyczące obu państw i postanowiono przeprowadzenie zarządzeń odpowiadających interesom całości

narodu niemieckiego. Powiedziano dalej, że zarządzenia te służą pokojowemu rozwojowi stosunków między obydwojma krajami. Zarządzenia zapowiedziane mają być dokonane w najbliższych godzinach. Wiadomo już, że w skład rządu zmieni Seiss - Inquart kandydat Hitlera. Nowy minister i maż zaufania narodowego socjalizmu będzie miał pod rozkazami swoimi policyj

świ służbę bezpieczeństwa czyli, że w krótkim czasie będzie panem położenia w Austrii. Rząd austriacki ogłasza co prawda, że umowa o pozostawieniu niezależności Austrii z 11-go lipca 36 obowiązuje nadal, i że austriacki „Front patriotyczny” na którym opiera się Schuschnigg istnieje będzie dalej. Wszystkie te zapewnienia są jednakże bez znaczenia wobec dopuszczenia narodowego socjalizmu do władzy wewnątrz oraz wobec faktu, że Austria

liczy 65 milionów mieszkańców a Niemcy 65. Rzym, 16. II. — W prasie włoskiej rozwój stosunków w Austrii omawiany jest z rezerwą. Mussolini wyjechał do swojej posiadłości, gdzie w samotności ułożył dalszy plan działania. Porozumienie niemiecko - austriackie zlikwiduje z pewnością w czasie niezadługim wszelkie wpływy włoskie w Wiedniu.

Włoski samolot pasażerski z 14 osobami zginął bez śladu.

Rzym, 16. 2. — Urzędowo ogłaszają, że samolot pasażerski, obsługujący linję Kadyks - Rzym, zginął bez śladu. Samolot wylądował w ubiegłą niedzielę z Kadyksu i od tego czasu brak o nim wiadomości. Na pokładzie zginionego samolotu znajdowało się 14 osób.

Mordercze bombardowanie miasta Czan-Czeu przez lotników japońskich.

Przeszło 100 zabitych i 600 rannych. Szanghaj, 16. 2. — We wtorek w godzinach przedpołudniowych nad miastem Czan-Czeu pojawiły się samoloty japońskie, które zrzucały większą ilość bomb o wielkiej sile wybuchowej. Lotnicy bombardowali głównie dworzec i jego najbliższe okolice, gesto zamieszkali. Skutki bombardowania były straszne. Przeszło 100 osób poniosło śmierć. Około 600 osób zostało rannych. Szpitala miasta przepelnione są rannymi.

Gen. Sikorski o niebezpieczeństwach grożących Polsce.

Polska winna mieć armję możliwie najsilniejszą i nie może uprawiać polityki samowystarczalności państw neutralnych. Takiego zdania wydaje się być marsz. Rydz-Śmigły, podczas gdy polityka min. Becka nie zawsze trzyma się tej linii.

Warszawa. — Gen. Sikorski zamieścił w „K. W.” artykul, w którym wykazuje, że Polska nie może uprawiać polityki takiej, jaką zastosowały w Lidze Narodów Holandia, Szwecja i Norwegia. Podniósłszy znaczenie silnej i dobrze uzbrojonej armji dla Polski, gen. Sikorski pisze: „Muszono iść nieustannie naprzód, by dotrzymać kroku potężnym postępom technicznym - militarnym, jakie obserwujemy u naszych wielkich sąsiadów. Choćby więc nasze obecne położenie jest o wiele trudniejsze, niż wtedy, gdy Niemcy rozporządzali stuletnią Reichswehrą, to jednak gdy o sile wojskowej Rzeczypospolitej mowa — drogi, wiedzące ją w wielką i pewną przyszłość rozchodzą się z drogami, na które weszły w Genewie państwa neutralne.

Niebezpieczeństwa — jakie nam grożą wskutek położenia Polski pomiędzy Niemcami a Rosją, przy długich i otwartych granicach państwa, jeśli pod kątem nie bliższe, to dalszej przyszłości, są oczywiste. Wobec tak trudnych warunków strategicznych, Polska nie może opierać swej obrony na zbyt szeroko pomyślnej samowystarczalności wojskowej. Było to niemożliwe w okresie Rapalla, gdy groziła nam wojna równoczesna na dwóch frontach. Po olbrzymim wzroście niemieckiej potęgi wojskowej plan taki nawet w starciu z samą tylko Rosją byłby połączone z ryzykiem, a poważnym. A zatem musimy dążyć do zacieśnienia i rozszerzenia naszych aliansów wojskowych. Holdowanie zasadzie neutralności bowiem w praktyce mogłoby się okazać równoznaczne z groźną izolacją polityczną i wojskową państwa w razie wojny”.

## C.G.T. domaga się reform ustrojowych.

Na przyszły walny zjazd proponuje się 1 delegata na 10000 członków

Paryż, 16. 2. — Komitet Krajowy C. G. T. zakończył wczoraj swoje obrady, uchwalając statut wyborczy dla delegatów na przyszły walny zjazd C. G. T. W uzupełnieniu wczorajszej sprawozdania o przemówieniu sekretarza gen. Jouxhaux należy dodać jeszcze szereg ważnych szczegółów. Mówca wykazywał, że C. G. T. nie mogła przeprowadzić pewnych punktów swojego programu, gdyż musiała mieć wzgląd na niektóre stronnictwa, należące do Zjednoczenia Ludowego, które na program ten się nie godzą.



Przewidywanie Komitetu Krajowego C. G. T. z prawej p. Jouxhaux, przemawia.

P. Jouxhaux domaga się jednak reform ustrojowych, a mianowicie reorganizacji kredytu, odnowienia przemysłu budowlanego, unarodowienia przedsiębiorstw ubezpieczeniowych i reorganizacji przemysłu elektrycznego. Pan Jouxhaux bronił także kontroli dewiz, oświadczając, że jest niemożliwe dopuszczenie dalszej ucieczki kapitałów, który rynek odpłynął zagranicę 60 miliardów podczas gdy 30 miliardów jest w rękach schowanków. Na zarzuty, że kontrola dewiz spowoduje zarządzanie dyktatorskie, nasamprzód w dziedzinie finansów a później w dziedzinie politycznej, odpowiedział p. Jouxhaux, że także jest kraj demokratyczny jak Danja i Czechosława mając kontrolę dewiz.

W dyskusji, która nastąpiła później przemawiało wielu mówców, którzy popierali wysunięte przez p. Jouxhaux zarządzenia. W szczególności w zatargach pracy, oraz przy zastosowaniu ustawy o demokratycznym strajku. Mówca dowiódł, że ten stat rzeczy może krzywdzić zwłaszcza zawodowe. W sprawie projektu ustawy o przyjmowaniu i zwalnianiu robotników z pracy p. Jouxhaux oświadczył, że C.G.T. domaga się zabezpieczenia prawa pracy dla robotników.

m. in. oświadczył, że projekt statutu wyznacza zbyt wielką rolę państwu,

## Izba rozpoczęła dyskusję nad statutem pracy

Ruchoma skala zarobków najważniejszym zagadnieniem.

Paryż, 16. 2. — Pełna Izba Posłów rozpoczęła dyskusję nad nowym statutem pracy. Po wycofaniu wniosku o odroczenie dyskusji, referent generalny ustawy p. Moch, przedstawił poszczególne postanowienia projektu, poczem domagał się przyspieszonej dyskusji nad projektem ustawy o rozjemstwie przymusowym. Nowoczesny statut pracy składa się, jak wiadomo, z sześciu projektów, które dotyczą reorganizacji pośrednictwa pracy, przyjmowania do pracy i zwalniania, umów zbiorowych, statutu delegatów personelu, postępowania po nieważnym i przymusowego rozjemstwa, oraz demokratycznej organizacji strajków. Robotnicy zorganizowani przywiązują największą wagę do usunięcia samowoli przy przyjmowaniu do pracy i zwalnianiu z pracy oraz do przyspieszenia postępowania rozjemczego. Na czło wszystkich zagadnień wysunęła się sprawa ruchowej skali plac.

nie najtrudniejsze i wysunęło się dlatego na czoło. W komisji pracy komuniści obstawali bardzo silnie przy ruchomej skali zarobków. Komisja uchwaliła, że siedzowie rozjemcy w zatargach zarobkowych mają wyrównać zarobki wtenczas, jeśli drożyzna wzrośnie o pięć procent i uwzględnić przytem sytuację przedsiębiorstwa. P. Juljusz Moch oświadczył, że komisja chciała uwzględnić wypadki, w których n.p. przedsiębiorstwo pracuje na wywóz i kiedy podrobie kosztów produkcji uniemożliwiłoby sprzedaż wyrobów zagranicą. Komuniści oświadczyli na to, że w takim razie przedsiębiorca powinien książkami swoimi o statkach 10 lat uodrodnąć, niemożliwość podwyższenia zarobków. P. Juljusz Moch oświadcza że żądania komunistów nie znalazłyby większości w Izbie i Senacie. Domaga, że rząd p. Chautemps chce w tej sprawie postawić kwestję zaufania i to już w czwartek bież. tygodnia, gdyż od uchwały parlamentu zależać będzie zarówno los nowego statutu pracy, jak i los rządu.

## Burze uniemożliwiły ratunek wyprawy Papanina zapomocą samolotów.

Moskwa, 16. 2. — Próby uratowania pływającej na krze wyprawy Papanina, przy pomocy samolotów zostały zaniechane. Niezwykłe silne burze utrudniają bowiem jakiegokolwiek manewry maszynami lotniczymi. W pobliżu zagrożonej wyprawy, poza łamaczem lodu „Taimir” przybył także łamacz lodu „Murmańsk”.

MOSKWA, 16. 2. — Członkowie wyprawy Papanina donoszą, że widzą na horyzoncie łamacz lodów „Murmańsk”.

## Wybuch gazu zniszczył dom pod Douai.

Douai, 16. II. — W Śin le Noble w niewyjaśnionych dotąd okolicznościach nastąpił w nocny ubiegłej gwałtowny wybuch w domu Nr. 172 przy ul. Rogera Salengro. Po wybuchu nastąpił pożar.

## W Senacie rozprawiano nad rewelacjami „Narodowca” w sprawie majątku Fundacji śp. Jakóba Potockiego we Francji.

Warszawa. — W Senacie poruszono sprawę francuskiej części Fundacji śp. Jakóba Potockiego.

Min. Kościalski omawiał sprawę palaczy paryskiego śp. Jakóba Potockiego, a właściciel sprzedaje jego inwentarz. Minister oświadczył, że w pałacyku poza obrazami i tkaninami nie znalaziono przedmiotów o charakterze zabytkowym czy historycznym. Prezes N. I. K. wyznaczył specjalną komisję, złożoną z 16-tu specjalistów, do zbadania fundacji, również polecił p. minister przygotować sprawozdanie, które przedstawienie opinii publicznej w formie książki, rozwioloby wszelkie fałszywe rzekomo pogłoski i plotki.

Sprawozdanie to jest prawie gotowe, jednak wydanie zostało wstrzymane do czasu otrzymania wyników kontroli N. I. K.

Tyle minister Kościalski. Niestety równocześnie w Sejmie stwierdzono że rewizje Naczelnej Izby Kontroli Państwa są często bardzo pobieżne dla braku urzędników kontrolujących.

Wskutek katastrofy dom uległ zniszczeniu. Obie kobiety są ciężko ranne, wskutek nagromadzenia się tam gazu, dobywających się z aparatu o centralnego ogrzewania.

W Lubow. — Sąd skazał inż. Doboszyńskiego za napad na Myślenie na 2 lata więzienia. SZANGHAJ. — Władze japońskie zwoływały zatrzymanych parowicze francuski „President Doumer”.

# Wiadomości z Polski

## Narada gospodarza we Lwowie.

### Wicepremier Kwiatkowski domaga się od społeczeństwa większego wysiłku gospodarczego.

Lwów. — W sobotę odbyła się w sali rady miejskiej we Lwowie inauguracja Rady Gospodarczej Małopolski wsch. W uroczystości wzięli udział: wicepremier Kwiatkowski, ministrowie: Ulych, Kościelkowski, Poniatowski, Litwinowicz, wicemin. przem. i handlu Sokolowski, wicemin. Piasecki, Jastrzębski, dyr. P. K. O. Gruber i inni.

Wicepremier Kwiatkowski oświadczył, że rząd swój wysiłek gospodarczy zwraca ku budowie siły obronnej państwa. Społeczeństwo zaś powinno wykazywać więcej życzyn społecznej.

Gdybyście — mówił wicepremier — mogli skłonić tysiące ludzi, obywateli, cywilnych i urzędników do czuwania:

by żaden grosz nie był zmarnowany;

by obowiązywała odpowiedzialność za zobowiązania finansowe;

by udziały i akcje w spółkach i spółdzielniach były oceniane jako walor narodowy;

by przyhamować nieco egoizm grupowy na korzyść całości;

by osiągnąć choćby te wyniki działalności, jakie osiągają np. niektóre towarzystwa zagraniczne, pracujące w Polsce;

by inicjatywa prywatna była i szanowana i inicjująca rzeczy ważne, celowe, oparte o własny rozumny wysiłek —

to mógłbym stwierdzić, że nie ma tak wielkiego i tak trudnego zadania.

W wywiadzie udzielonym prasie, wicepremier Kwiatkowski oświadczył m. in., że pragnąłby społeczeństwo postawić pytanie: jakie plany ma miejscowe społeczeństwo, co czyni i co zamierza czynić, aby ziemie Małopolski wsch. szły w równym marszu z innymi ziemiami Rzeczypospolitej Polskiej? — Zwalczając bowiem należy tę mentalność, która zakorzeniła się u nas dość powszechnie, a której wyrazem jest pogląd, że tylko od planów rządu, od kredytów i inwestycji publicznych, od ulg podatkowych i taryfowych zależy na rozwój tej czy innej dzielnicy Polski.

Największą rolę ma do odegrania okręg lwowski w układzie stosunków wewnętrznych. Jego aktywność, największa dziś ze wszystkich ziem wschodnich Polski, uderzyć powinna pionowo przez Wołyń ku Podlasiu i Wilenszczyźnie, podobnie, jak Śląsk uderzył na północ do Gdyni.

brata Władysława, porwał siekierą i rozplątał mu całkowicie głowę.

**Wszystki:**  
**1 złoty za 12 godzin pracy!**

Rzeszów. — Przy wyrobie drzewa w lasach Białki i Kąkolówki w powiecie rzeszowskim wybuchł strejk robotników leśnych, którzy za 12 godzin pracy zarabiali do tej pory 1 zł.

Robotnicy zwrócili się z żądaniem do właściciela lasu Zydlera o podwyżkę 50 groszowa. Zydler podwyżki odmówił, na skutek czego robotnicy rozpoczęli strejk.

Są to wszyscy małorolni, posiadający najwyżej jeden hektar ziemi.

**Tragedja matki i syna.**

Rzeszów. — 27-letni technik fabryki Cegielskiego w Rzeszowie, Antoni Czudny, po kilkudniowej nieobecności w fabryce znaleziony został w swym mieszkaniu z poderżniętym gardłem. W tym samym pokoju znaleziono trupa powieszoną jego 51-letniej matki. — Prawdopodobnie matka, która już od dawna okazywała hysterję i zamiary samobójcze, zamordowała swego syna we śnie, a następnie powiesiła się.

**Dziecko zginęło w obronie matki.**

Lublin. — W roku ub. kontroler skarbowy, Władysław Domczyka, usiłował zastrzelić żonę. W obronie matki stanęła kilkunastoletnia córka Domczyka, uczennica gimnazjum. W tej chwili padł strzał i zamiast Domczykowej kula śmiertelnie ugodziła jej córkę. Sąd Okręgowy skazał Domczykę na 5 lat więzienia.

**Mimowolni zabójcy kolegi w szkole powszechnej.**

Luck. — W Kołodnie, w pow. krzemienieckim, podczas nieobecności nauczyciela w budynku miejscowej szkoły powszechnej, 15-letni uczniowie Trofim Holoborodki i Bazyl Kowal, podczas przebiegu, pobili swego 12-letniego kolegę Ananego Palczyka, łamiąc mu zębro. Palczyk wskutek pobicia, doznał krwotoku i zmarł.

**Zabił brata.**

Lwów. — W Drohobyczu, na Podkarpaciu, w rodzinie Orzechów trwały nieustanne spory. Jeden z synów, Władysław Orzech, terroryzował swego ojca nożem, gdy nie otrzymywał pieniędzy. Młodszy brat Józef, podniecony nowymi awanturami ze strony

mu dokładną sprawę ze swych ostryżów.

— W tej chwili — rzekła — myśleć trzeba o tem tylko, aby zapewnić sobie na jutro rano tajemne widzenie się z proboszczem. Niełatwo to sprawa, gdyż w wiosce trudno nawet przez godzinę pozostać niedostrzeżonym.

Sulpicjusz nic na to nie odpowiedział. W głowie jego dojrzał nowy plan działania.

— Postuchaj! — rzekł narazie.

— Dostatecznie już cię poznałem, aby pozbyć się dawnego niedowierzania; wiem już teraz, żeś gotowa słuchać mnie ślepo we wszystkim. I ty również, spodziewam się, nie uważasz mnie za dudka, jakkolwiek w Romorantin... Ale dajmy pokój wspomnieniu, już ci przebaczone. Otóż, kochana Maroto, chceś zażądać od ciebie wielkiej przysługi.

— Mów, jakiej?

— Ben Joela i proboszcza biorę na siebie. Dziś jeszcze wyjadę spsob załatwienia się z nimi. Ale nie powiadać, żeś mnie wyprzedziła, nie przewidziana i cała sprawa przybrać może obrót nieomyślny, byłoby najlepiej sprowadzić tu do pomocy mego mistrza.

— Twego mistrza?

ce. Potrafi on ocenić, jak należy, twoją skruczę i twoje poświęcenie.

— Czy twój mistrz jest kochliwy, mości Sulpicjuszu?

— Tego rodzaju zapytania są wzbronione, mościa panno Maroto!

— Spodziewam się, że nie jesteś zazdrosny.

— Hm! kobietki!... Wreszcie nie chodzi w tej chwili ani o miłość, ani o zazdrość. Mamy na głowie inncie kłopoty.

— Pojadę zatem, skoro taka twoja wola, panie mój i królu — rzekła Marota z uległością.

— Wyruszysz o pierwszym brasku.

— Poco zwlekać? Czy sądzisz, że się lekam nietoperzy i puszczek? Czas długi, a przez te trzy godziny nocy, które nam jeszcze pozostają, można kilka mil zrobić. Pisz więc, co masz pisać.

— Ciemno tu, choć oko wykol!

— Poczeka!

Marota wydotęła z kieszeni małe, słone lampkę i zapaliła ją, zapowiadając Sulpicjuszowi dość światła do pisania. Nakreślił on szybko kilka słów na karcie wyrwanej z notatnika, złożył ją w kilkoro i wręczył cyganie.

— Jesteś doprawdy nieoceniona dziewczyną — rzekł, załatwivszy się z tem — i wielkie to szczęście, że mam cię przy sobie.

— Czułości na później, a teraz — bądź zdrow!

Castillan wycisnął dwa tęgie casusy ra śniadych policzkach cyganki i Marota, której wściekle przebrańnie zapewniano zupełną swobodę ruchów, wskoczyła na siodło ze zręcznością zawodowej wultryzki.

— Widzę, że to nie były przecchwalki — zauważył Sulpicjusz. — Jesteś prawdziwą amazonką.

Przy tych słowach wyprowadził konia na drogę i podał uźdę Marocie.

— Pamiętaj być ostrożnym! — upomniła go jeszcze, kłaniając się szepcząco.

— Pamiętaj pośpieszać! — odztekł młodzieńcze.

Kon uderzony silnie po boku, pomknął jak wicher.

Gdy ucieli już tętent kopyt, Castillan wsparł się plecami o drzewo i w tem położeniu spędził resztę nocy czatach, wpatrując się w oświetlone okno plebanji i zważając, czy nie wyknie się z niej Ben Joel.

— Czy widzisz co? — spytał cicho Sulpicjusz.

— Tak — szepnęła Marota. — Są obydwa w pokoju.

W ten sposób został nadatrzony

— Tak, imci pana Cyrana de Bergerac. On przetrnie odrazu węzeł intryg w razie, gdybym ja podać temu nie mógł.

— Ale, wznosząc z tego, coś mi mówił, twój mistrz znajdować się musi w tej chwili w Paryżu.

— Zawiodła cię tym razem pamięć. Według mego obliczenia, pan de Bergerac powinien w tej chwili dojeżdżać do Colignac lub nawet już się tam znajdować.

— Czesz zatem...

— Chcę prosić cię, abys się udała o świćce do Colignac i sprowadziła tu mego mistrza.

— Alboż mi on zaufa?

Kartka, w którą cię zaopatrzę, usunie wszystkie jego wątpliwości. Czy umiesz jeździć wierzchem?

— Jak amazonka.

— Wybornie! siądziesz zatem na mego wierzchowca, z którym zresztą nie wieszalbyś nawać co tu czyni.

Ja zamję się przygotowaniem wszystkiego do twego powrotu. Uspomnij jednak pana d Bergerac, aby przybywał bez najmniejszej straty czasu i powiedz mu wszystkie co tu zażło.

— Czy i to nawet, co się mnie dotyczy?

— Nawet i to. Jest to zacne ser-

— Pamiętaj być ostrożnym! — upomniła go jeszcze, kłaniając się szepcząco.

— Pamiętaj pośpieszać! — odztekł młodzieńcze.

Kon uderzony silnie po boku, pomknął jak wicher.

Gdy ucieli już tętent kopyt, Castillan wsparł się plecami o drzewo i w tem położeniu spędził resztę nocy czatach, wpatrując się w oświetlone okno plebanji i zważając, czy nie wyknie się z niej Ben Joel.

— Pamiętaj być ostrożnym! — upomniła go jeszcze, kłaniając się szepcząco.

— Pamiętaj pośpieszać! — odztekł młodzieńcze.

Kon uderzony silnie po boku, pomknął jak wicher.

Gdy ucieli już tętent kopyt, Castillan wsparł się plecami o drzewo i w tem położeniu spędził resztę nocy czatach, wpatrując się w oświetlone okno plebanji i zważając, czy nie wyknie się z niej Ben Joel.

— Pamiętaj być ostrożnym! — upomniła go jeszcze, kłaniając się szepcząco.

— Pamiętaj pośpieszać! — odztekł młodzieńcze.

Kon uderzony silnie po boku, pomknął jak wicher.

Gdy ucieli już tętent kopyt, Castillan wsparł się plecami o drzewo i w tem położeniu spędził resztę nocy czatach, wpatrując się w oświetlone okno plebanji i zważając, czy nie wyknie się z niej Ben Joel.

— Pamiętaj być ostrożnym! — upomniła go jeszcze, kłaniając się szepcząco.

— Pamiętaj pośpieszać! — odztekł młodzieńcze.

Kon uderzony silnie po boku, pomknął jak wicher.

Gdy ucieli już tętent kopyt, Castillan wsparł się plecami o drzewo i w tem położeniu spędził resztę nocy czatach, wpatrując się w oświetlone okno plebanji i zważając, czy nie wyknie się z niej Ben Joel.

— Pamiętaj być ostrożnym! — upomniła go jeszcze, kłaniając się szepcząco.

— Pamiętaj pośpieszać! — odztekł młodzieńcze.

Kon uderzony silnie po boku, pomknął jak wicher.

Gdy ucieli już tętent kopyt, Castillan wsparł się plecami o drzewo i w tem położeniu spędził resztę nocy czatach, wpatrując się w oświetlone okno plebanji i zważając, czy nie wyknie się z niej Ben Joel.

— Pamiętaj być ostrożnym! — upomniła go jeszcze, kłaniając się szepcząco.

— Pamiętaj pośpieszać! — odztekł młodzieńcze.

Kon uderzony silnie po boku, pomknął jak wicher.

Gdy ucieli już tętent kopyt, Castillan wsparł się plecami o drzewo i w tem położeniu spędził resztę nocy czatach, wpatrując się w oświetlone okno plebanji i zważając, czy nie wyknie się z niej Ben Joel.

— Pamiętaj być ostrożnym! — upomniła go jeszcze, kłaniając się szepcząco.

— Pamiętaj pośpieszać! — odztekł młodzieńcze.

Kon uderzony silnie po boku, pomknął jak wicher.

Gdy ucieli już tętent kopyt, Castillan wsparł się plecami o drzewo i w tem położeniu spędził resztę nocy czatach, wpatrując się w oświetlone okno plebanji i zważając, czy nie wyknie się z niej Ben Joel.

— Pamiętaj być ostrożnym! — upomniła go jeszcze, kłaniając się szepcząco.

— Pamiętaj pośpieszać! — odztekł młodzieńcze.

Kon uderzony silnie po boku, pomknął jak wicher.

Gdy ucieli już tętent kopyt, Castillan wsparł się plecami o drzewo i w tem położeniu spędził resztę nocy czatach, wpatrując się w oświetlone okno plebanji i zważając, czy nie wyknie się z niej Ben Joel.

— Pamiętaj być ostrożnym! — upomniła go jeszcze, kłaniając się szepcząco.

— Pamiętaj pośpieszać! — odztekł młodzieńcze.

Kon uderzony silnie po boku, pomknął jak wicher.

Gdy ucieli już tętent kopyt, Castillan wsparł się plecami o drzewo i w tem położeniu spędził resztę nocy czatach, wpatrując się w oświetlone okno plebanji i zważając, czy nie wyknie się z niej Ben Joel.

— Pamiętaj być ostrożnym! — upomniła go jeszcze, kłaniając się szepcząco.

— Pamiętaj pośpieszać! — odztekł młodzieńcze.

Kon uderzony silnie po boku, pomknął jak wicher.

Gdy ucieli już tętent kopyt, Castillan wsparł się plecami o drzewo i w tem położeniu spędził resztę nocy czatach, wpatrując się w oświetlone okno plebanji i zważając, czy nie wyknie się z niej Ben Joel.

— Pamiętaj być ostrożnym! — upomniła go jeszcze, kłaniając się szepcząco.

— Pamiętaj pośpieszać! — odztekł młodzieńcze.

Kon uderzony silnie po boku, pomknął jak wicher.

Gdy ucieli już tętent kopyt, Castillan wsparł się plecami o drzewo i w tem położeniu spędził resztę nocy czatach, wpatrując się w oświetlone okno plebanji i zważając, czy nie wyknie się z niej Ben Joel.

— Pamiętaj być ostrożnym! — upomniła go jeszcze, kłaniając się szepcząco.

— Pamiętaj pośpieszać! — odztekł młodzieńcze.

Kon uderzony silnie po boku, pomknął jak wicher.

Gdy ucieli już tętent kopyt, Castillan wsparł się plecami o drzewo i w tem położeniu spędził resztę nocy czatach, wpatrując się w oświetlone okno plebanji i zważając, czy nie wyknie się z niej Ben Joel.

— Pamiętaj być ostrożnym! — upomniła go jeszcze, kłaniając się szepcząco.

— Pamiętaj pośpieszać! — odztekł młodzieńcze.

Kon uderzony silnie po boku, pomknął jak wicher.

Gdy ucieli już tętent kopyt, Castillan wsparł się plecami o drzewo i w tem położeniu spędził resztę nocy czatach, wpatrując się w oświetlone okno plebanji i zważając, czy nie wyknie się z niej Ben Joel.

## Wiadomości krótkie z całej Polski

★ Sosnowiec. — Na terenie bieżadziobów w Nivce znaleziono trup strażnika kolejowego Jana Dubiela. W celu wyświetlenia okoliczności morderstwa zarządono śledztwo.

★ Kalisz. — Na terenie cegielni firmy „Cruba i Graczykowski” zwalę gliny zasypały 19-letniego robotnika Antoniego Jańczaka. Nieszczęśliwy poniósł śmierć przez uduszenie.

★ Wresznia. — Urząd skarbowy obłożył arestami i opieczował cały majątek kaptel Artura Loewenberga. Przyczyna tego zarządzenia były wielkie nadużycia podatkowe.

★ Kościerzyna. — W lesie maj. Orle, pracowali robotnicy przy ścinaniu drzew. 10-letnie córka robotnika Jakowskiego Stefana przycięła swemu ojcu do lasu obiad i nadeszła akurat w chwili, kiedy ścięte drzewo spadało. Drzewo spadło na nieszczęśliwą dziewczynkę i zabiło ją na miejscu.

★ Kartuszy. — W Brusach na Kaszubach listnie jedna z najpiękniejszych w Polsce szarni grzybob, eksportujących przeważnie zagranicę. Suszarnia otrzymała wielkie zamówienie na grzyby do Argentyny.

★ Starogard. — Sąd Okręgowy skazał Augustyna Żywickiego z Chwarzna na 7 miesięcy więzienia za fałszowanie dokumentu.

★ Póbleńska. — Popadła samobójstwo właścicielka dwóch nieruchomości, składu rzemieślniczego i restauracji, Anna Ciesielska. Powodem samobójstwa, które wywołało w Póbleńskich wielkie wzruszenie, były prawdopodobnie kłopoty w związku z rewizją ksiąg handlowych.

★ Końów. — W czasie ścinania drzew w lesie państwowym w lesnictwie Borki, uderzony został drzewem w głowę Michał Staniewicz, zamieszkały we wsi Lubiszczycze, który zmarł.

★ Wilno. — Na szlaku Wilno — Nowa Wilejka zginął pod pociąg osobowy 19-letni robotnik Leon Leonow. Desperat poniósł śmierć na miejscu.

★ Wilno. — Powiatowa komisja letniskowo-turystyczna w Postawach powzięła onegdaj uchwałę zmiany nazwy powiatu postawskiego na Naroczanski.

★ Kolomyja. — Sąd okr. skazał 76-letniego starca Mikołaja Kurkiszczuka na Trzaca na 4 lata więzienia za popalenie z zemsty domostwa swego syna.

## Zbrodnica para małżeńska. Nie znając żadnego zawodu, kupił wytrych i rewolwer, stał się włamywaczem i skończył jako morderca rentjerki w Paryżu.

### Straszliwy obraz nędzy moralnej.



Zdemolowane wnętrza mieszkania rentjerki Rault, po przebiegu zbrodni w pary.

Paryż. — Prasa francuska o-mawia bardzo szeroko sprawę ujęcia mordercy rentjerki przy bulwarze Magenta. Osobę mordercy Jana Bouyssię i jego żony budzą wielkie zainteresowanie wśród opinii i obserwowali życie społeczne.

Życioris mordercy 22-letniego człowieka, stojącego o proci samodzielnego życia, rzuci niesamowicie światło na wychowanie pewnej części młodzieży, której warunki nie pozwoliły zaznać dobrodziejstwa życia rodzinnego, ani pracy uregulowanej.

Jan Bouyssię, licząc 16 lat, poraz pierwszy miał zatarg z władzami policyjnymi. Aresztowany go za kradzież i włóczęgostwo. Między innymi zarzucono mu wówczas, że próbował otruć rodziców, ale zarzutów tych mu nie udowodniono.

Młody Bouyssię stanął przed sądem i został skazany na zesłanie do domu poprawy. Wysłano go do zakładu w Belle-Isle, skąd zbiegł.

Wkrótce go ujęto i osadzono w zakładzie w Anniane. W zakładzie wybuchł bunt, w którym brał udział i zbiegł poraz drugi. Aresztowany, został osadzony w zakładzie w Eysses.

Po osiągnięciu „pełnoletności” został zwolniony. Było to przed 15 miesiącami.

Kilka miesięcy później nawiązał stosunek z Leonią Montreuil, bezrobotną, trzy lata od niego starszą.

Przed ośmioma miesiącami odbył się ślub.

Bouyssię nie posiadał żadnego zawodu ani zamiłowania do pracy, której dobrodziejstw nie znał. Już gdy go zwalniano z zakładu oświadczył: „Napewno nie znajdę pracy, gdyż nie znam żadnego zawodu. Lepiej będzie gdy stanę się włamywaczem”. Tak też uczynił. Podczas gdy inni kupują sobie narzędzia do pracy, Bouyssię kupił sobie wytrych i rewolwer.

Bouyssię znalazł pomocnicę w żonie i zaczęły się wyprawy złodziejskie. Ite było tych wypraw, ustali śledztwo. Wiadomo, że Bouyssię dokonał włamania do jednego z jubilerów, gdzie zrabował kosztowności i papiery na ogólną sumę 40.000 franków. Wiadomo, że dokonał wraz z żoną napadu na profesorkę muzyki. Ostatni ich „występ” odbył się przy bulwarze Magenta, gdzie zamordowano rentjerkę. Zbrodnia ta przyniosła małżonkom 35 franków...

Po opuszczeniu miejsca zbrodni małżonkowie udali się do restauracji na obiad, który kosztował 40 franków. Ponieważ przy obiedzie kobieta była zdenerwowana, poszli do kina, gdzie siedzieli kilka godzin.

W chwili aresztowania Bouyssię i jego żona posiadali razem 4 franki i 10 cent. gotówki. Mieszkanie nie należało do nich, gdyż wynajmowali lokal umeblowany. Całym ich majątkiem było to, co mieli na sobie, 4,10 fr. gotówki, wytrych i rewolwer.

Aresztowany przestępca przyznaje się do czynów, jakie mu zarzucają. Podaje obszernie szczegóły, z których wynika, że Bouyssię nie wiedział gdzie przebywa jego ojciec i rodzina, których zapewne wogóle nie szukał, kiedy był podejrzanym o zamiar otrucia rodziców.

Jednym słowem straszliwy obraz nędzy moralnej.

„Śluby” wedle obrządku narodo-socjalistycznego i „chrzty” na „starogermanską wiarę” w Niemczech.

Berlin. — Bałwochwalstwo w duchu narodo-socjalistycznym czyni w III. Rzeszy z każdym niemal dniem coraz większe postępy, dochodząc nieraz do absurdu.

I tak np. w Meklemburgii poświęćono uroczystości trzy poganki „kościół” starogermanską wiarę, które otrzymały oficjalną nazwę „świątyni przodków”. Wielkie dzienniki niemieckie przemilczają ten fakt, jednakże w prasie prowincjonalnej zostały zamieszczone listy o tym notatki. „Świątynia” w Gustrow była ongiś kościołem katolickim, który przez szereg lat nie był używany. Krucyfiksy zostały u niego teraz usunięte, a na ich miejsce powieszono swastyki. W głównej nawie znajduje się wielkie popiersie Hitlera. Na miejscu wizerunku Matki Boskiej umieszczono wielki obraz przedstawiający „niemiecką matkę”, otoczona licznym potomstwem. Na ścianach figurują nazwiska zasłużonych w historii rodów. Jak dotychczas oszeć nie została ustalona żadna „liturgia”, można sobie jednakże stworzyć pojęcie o duchu, jaki ożywia całą tę imprezę, gdy się przeanalizuje obrzędy, jakie towarzyszyły „poświęceniu” tych świątyni.

Miejscowy burmistrz, wygłaszając coś w rodzaju kazania, podkreślił z naciskiem, że świątynia ta jest „świątynią krwi niemieckiej” (Tempel des deutschen Blutes), zaś nabożeństwa, jakie się w niej mają odprawiać są „pracą dla Niemiec”. Najwyższym nakazem wiary jest „walka, tak za pomocą mogą jak i pałkami o życie narodu przyczynić”. Po tem przemówieniu miało miejsce coś w rodzaju wyznania wiary. Jedyną modlitwą Niemca powinny być słowa „Ja, che”, streszczające wszystko. Bóg wypisał swoje odwieczne prawa nie na papierze lecz w krwi ludów.

O tem, do jakich absurdów dochodzi narodo-socjalizm w III. Rzeszy, świadczy najlepiej powstanie jednego z wyższych dostojników państwowych w Meklemburgii. Hildebrandta, że „Hitler został przez Boga ze strażnicy Graala krwi niemieckiej zesłany na ziemię” (vom Hergott aus der Gralsburg des deutschen Blutes herabgesandt).

Następnie, podczas tej samej ceremonii, chór Hitlerjugend wykonał hymn, którego słowa miały mniej więcej następującą treść: — „Ty, ojczyzno niemiecka, będziesz trwała i w tedy, gdy już nas nie będzie Ty, ojczyzno niemiecka, będziesz rozkwitała i wówczas gdy my zwiędniemy. To co czynimy, czynimy dla ciebie, to cośmy poświęcili, dla ciebieśmy poświęcili. Nasi synowie i nasze wnuki wyrosną i będą żyli, pracowali i walczyli dla ciebie, o ojczyzno niemiecka...”

Warto dodać, że podczas uroczystości „poświęcenia” świątyni w Gustrow odbyło się 7 „ślubów” według obrządku narodo-socjalistycznego i 4 „chrzty” na „starogermanską wiarę”.

Sejmik Polonii berlińskiej.

Odbył się w Berlinie sejmik Związku Polaków w Niemczech z okazji 15-lecia naczelnej organizacji Polaków w Rzeszy. Na zjazd przybyło kilka tysięcy uczestników, Polacy z Berlina i delegaci z wszystkich ziem polskich.

75-lecie polskiego stowarzyszenia „Ognisko” we Wiedniu.

W dniu 17 lutego rb. polskie akademickie stowarzyszenie „Ognisko” we Wiedniu obchodzi 75-tą rocznicę swego istnienia. Protektorat nad zjazdem objął min. Beck, b. członek „Ogniska”.

„Ognisko” zostało założone we Wiedniu w 1863 r. jako organizacja polskich studentów.

Połączenie lotnicze Anglia — Ameryka.

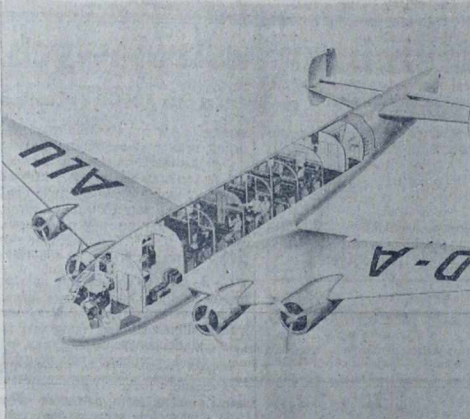
Rozmówcą na jesieni roku ubiegłego próby zorganizowania służby lotniczej między Anglią i Ameryką, prowadzone będą dalej latem r. b. W tym celu angielskie linie lotnicze „Imperial Airways” zamówiły 8 wielkich samolotów, na pokładzie których zmieścić się może 2.500 kg. ładunku. Towarzystwo „Imperial Airways” dysponuje już 28 maszynami tego typu.

Zgon matki Agi Khana.

W Bagdadzie zmarła matka Agi Khana w wieku lat 79. Księżna Khaneczona była przez Hinduśów, którzy nadali jej miano „Królów-Matki”.

Na wieść o groźnej chorobie matki Aga Khan przelciał samolotem z Kairu do Bagdadu, zgon jednak nastąpił na pół godziny przed jego przybyciem.

## Katastrofa olbrzyma powietrznego.



Pod Dessau w Niemczech, jak o tem donosiliśmy, rozbił się wielki samolot „JU-90”, podczas lotów próbnych. Samolot posiadał cztery motory i był zaprzatony w najnowocześniejsze zdobycze techniki. Mógł on zabierać do swych kabln 45 podróźnych i pięciu członków załogi. Na obrządku przekroju modelu zniszczonego olbrzyma powietrznego, u-widczniający urządzenia wewnątrz samolotu.

— Tak, imci pana Cyrana de Bergerac. On przetrnie odrazu węzeł intryg w razie, gdybym ja podać temu nie mógł.

— Ale, wznosząc z tego, coś mi mówił, twój mistrz znajdować się musi w tej chwili w Paryżu.

— Zawiodła cię tym razem pamięć. Według mego obliczenia, pan de Bergerac powinien w tej chwili dojeżdżać do Colignac lub nawet już się tam znajdować.

— Czesz zatem...

— Chcę prosić cię, abys się udała o świćce do Colignac i sprowadziła tu mego mistrza.

— Alboż mi on zaufa?

Kartka, w którą cię zaopatrzę, usunie wszystkie jego wątpliwości. Czy umiesz jeździć wierzchem?

— Jak amazonka.

— Wybornie! siądziesz zatem na mego wierzchowca, z którym zresztą nie wieszalbyś nawać co tu czyni.

Ja zamję się przygotowaniem wszystkiego do twego powrotu. Uspomnij jednak pana d Bergerac, aby przybywał bez najmniejszej straty czasu i powiedz mu wszystkie co tu zażło.

— Czy i to nawet, co się mnie dotyczy?

— Nawet i to. Jest to zacne ser-

Ludwik GALLET

# KAPITAN CZART

Przygody Cyrana de Bergeraca

(Ciąg dalszy)

Koń zosta, przywiązany do drzewa, na miękkim, świeżym trawniku, który dostarczał mi zarazem i miękkiej podściółki i pożywienia, i para sprzymierzeńców udala się w kierunku oświetlonego okna.

Okno znajdowało się na wysokości ośmiu stóp od ziemi.

Oprzyj się o mur — szepnęła Marota — i nadstaw mi, 'z łaski swej, plecy.

Castillan wsparł się obiema rękami o ścianę i plecy nadstawił.

W dwóch skokach canckerka znalazła się do okna ramionach i stanęła na nich, jak na szczeblu drabiny.

— Czy widzisz co? — spytał cicho Sulpicjusz.

— Tak — szepnęła Marota. — Są obydwa w pokoju.

W ten sposób został nadatrzony

ne przez cygankę pierwsze spotkanie się Ben Joela z księdzem Szablitym.

Nie mogła dosłyszeć, o czem z sobą rozmawiali, lecz z postawy, miłą i całego obejścia się tak gospodarza, jak gościa, łatwo odgadła, że panowała między nimi najdoskonalsza zgoda i że cygan przyjeźny został przez proboszcza za prawdziwego Castillana.

Dobrze więc uczyniła, doradzając młodzieńcowi przeczorność.

Spór pomiędzy Ben Joelem i Sulpicjuszem mógł być popuszczony sprawę, gdyż wzbudziłby podejrzliwość w księdzu, który najpewniej został przez proboszcza za prawdziwego Castillana.

Trzeba było postępować z jak największą ostrożnością. Zrozumiał to dobrze Castillan, gdy cyganka, omniściszw swe stanowisko, zdala





# WSCHODNIA FRANCJA

## Komunikat Zarządu Okr. Zjednoczenia Pol. Tow. Katol. w Wschodniej Francji.

Zarząd Okręgowy Zjednoczenia Tow. Katolickich w Wschodniej Francji, zwołuje na niedzielę, dnia 6-go marca walne zebranie do Metz'u w sali Abbe Risse i zaprasza na takowy delegatów Towarzystw korporacyjnych.

### Porządek dzienny:

- 0 godzinie 10-tej otwarcie zjazdu.
- 1) Przywitanie walne, delegatów, prasy i gości.
- 2) Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
- 3) Referat pierwszy.
- 4) Godzinie 12-tej nabożeństwo w Kościele Sainte Agnès.
- 5) Udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi.
- 6) Wybór przewodniczącego walnego zebrania i dokonanie wyboru nowego zarządu.
- 7) Drugi referat: „Wytyczna praca na Nowy Rok”.
- 8) Dyskusja nad referatami.
- 9) Wnioski i wolne głosy.
- 10) Zakonczenie.

Wspólny obiad w rektaratu Abbe Risse po uprzednim zgłoszeniu się. (Cena od osoby 7 franków).

## Bazność Rodacy z Hagondange i okolicy!

### Drodzy Rodacy!

Niejedno, towarzystwo polskie we Francji, obchodzą już swą działalność i swą uroczystość, 5 i 10 lub 15-letnią swego istnienia. Ma się rozumieć jest to święto bardzo uroczyste danej kolonii, które odbywa się przy współudziale we wszystkich polskich towarzystwach i poza miejscowych, oraz przy współudziale towarzystw francuskich i przedstawicieli władz polskich i duchowieństwa i t. d.

Więc tak samo i nasza kolonia Hagondange będzie obchodzić swą uroczystość 15-letnią istnienia Towarzystwa „Tadeusza Kościuszki”, będzie to uroczystość bardzo podniosła, na którą przybędą: p. Konsul R.P. ze Strasburga przedstawicielce prasy polskiej, duchowieństwo, delegacja tyt. fabryk, komisarz i mer miasta Hagondange i licznie sąsiednie towarzystwa polskie.

Wobec tego zaprasza się wszystkich Rodaków z Hagondange i okolicy bez różnicy zaprzytany na powyższą uroczystość towarzystwa „Tadeusza Kościuszki”, która się odbędzie w niedzielę dnia 20-go lutego b. r. w sali p. Jo- sten w Kantonie na rue Wilson.

### Program jest następujący:

Od godz. 7 do 8-mej rano przyjmowanie towarzystw, delegacji i gości na sali fabrycznej (Cantine Jochen) na rue Wilson.

O godzinie 8-mej wyznacz do kościoła na mszę św. za spokój dusz zmarłych członków i rodaków tyt. kolonii; po nabożeństwie powróci na salę fabryczną, gdzie nastąpi przeobrażenie, o godzinie 12-tej przebra obładowa.

O godzinie 3-ciej po południu będą odprowadzane uroczystości, po niesporach powróci na salę fabryczną.

Otwarcie uroczystości i powitanie gości, p. Konsula R. P. ze Strasburga, przedstawicieli prasy polskiej, duchowieństwa i dyrekcyi itd. przez prezesa p. Banasa F.

Odegranie hymnu polskiego i francuskiego przez polski zespół muzyczny.

Przemówienia p. Konsula i ks. diekana Rogaczewskiego po polsku i francusku, przedniewienia przedstawicieli prasy polskiej, dyrekcyi i gości.

Przyjmowanie życzeń z okazji 15-letniej istnienia Towarzystwa.

Odegranie teatru pod tyt.: „Los Sieroty” (9-cio aktówka), Wspaniała sztuka i bardzo zajmująca.

Deklamacja dzieł szkolnych i różne niespodzianki. Na zakończenie odpiewanie wspaniałe „Boże coś Polsko!”, poczem nadal za gwiazdą tańca do rana. Do tańca będzie przygrywała Polska muzyka pierwszorzędną (Jaz-Band).

Przybędzie Szan. Rodacy jaknajliczniej na powyższą uroczystość, a zobowiązywać Wasze córki, które ujrzyście na deskach scenicznych gdy wystąpią w sztuce teatralnej „Los sieroty”. Jest to przepiękna sztuka teatralna przedstawiająca okrutny los sieroty niewinne. Również możecie usłyszeć przepiękne śpiewy ludowe.

Więc wszyscy Rodacy na uroczystości Towarzystwa „Tadeusza Kościuszki”.

Teodor Dziekan, sekretarz.

## Nadużycie alkoholu zaprowadziło ich do więzienia.

Rombas. — Zandami tutejsi aresztowali onegdaj trzech mieszkających kantonu, Loefella, lat 24, Scheydeckera, lat 35, i Stefana Modrego, lat 21, którzy dawali się we znaki kolegom i właścicielom kantonu, gdy nadużyli trunków. Aresztowanie trojki nie poszło łatwo, gdyż stawiali zandarmom gwałtowny opór. Z trudem zdolano ich wreszcie pokonać i odprowadzić do więzienia.

## Przygody Profesora FIGUŁKI.



Podług jeszcze kawalerem Figulka miał firmę znaną, bowiem miał siłą posiadał z tajemnicą, z porcelaną.

## Pracownicy miejscy i emeryci w Miluzie otrzymają dodatek drożyzny.

Rada miejska wyasygnowała 29 milj. na budowę liceum miejskiego.

Miluz. — Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie rady gminnej, na którym głównie omawiano sprawę finansową. Rada nasamprzód uchwalila kredyty w wysokości 2 milj. franków na dodatek drożyzny dla miejskich robotników, urzędników i emerytów.

Dodatek wyplacony zostanie w sumie 100 fr. miesięcznie dla mieszkających w obrębie miasta, 50 fr. dla mieszkających poza miastem i emerytów, których pensja nie przekracza 9.600 fr. rocznie, natomiast 30 fr. dla robotników, pobierających zapłatę za poszczególne godziny pracy.

Rada gminna pozatem przyznała 29 milj. fr. kredytu na budowę liceum dla chłopców, które stanie na powierzchni 2,5 ha gruntu w śródmieściu. Liceum obejmować ma 5 bloków szkolnych, dużą salę gimnastyczną i obchodową, place sportowe i zabawowe.

## Piąta rocznica Oddz. Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet w Stiring-Wendel.

„Cześć Pracownicy!” — oto hasło, którym prezesa Marja Wnękowa rozpoczęła uroczystość. Nastrojowi odpowiedzi dodała całość należącej powagi, a nowopowstające jeszcze głośniejsze.

Płyła słowa przywitania w stronę tych, których swa obecność zaszczycili uroczystość, dając jednocześnie dowód, że zdają sobie sprawę z doniosłości pracy kobiet. Dalej przemawiała prezesa nie zapomina podkreślić że pięć lat temu nie było w naszej kolonii ani jednej zrzeszonej kobiety polskiej, chociaż i wówczas nie brakło dzielnych i do- brych Polek. Apellem, aby kobiety niepracujące jeszcze w żadnej organizacji, wstąpiły do Oddziału Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet — zakończyła przemawiając.

Następnie nowoprzybyła z Polski nauczycielka p. Helena Maronowa, zobrazowała rolę kobiety w dziejach Polski — nawigując do udziału Polek w powstaniu styczniowym z okazji 75-letniej rocznicy.

Naszym — kobiecie obowiązkami winno być wychowanie najbliższych i praca ta, która pomoże w wypełnieniu obowiązków w obywatelskich, a Ojczyźnie zapewni spokój i należącej jej rozwój. Jedną z takich prac jest stała opieka i pomoc dla polskiego przedzko- liska oraz serdeczna współpraca dla wszystkich polskiej młodzieży naszej kolonii — jaka spełniają członkinie wraz z zarządem Oddz. Zw. Ob. Pracy Kobiet.

Rzemiętemi odłaskami zebrani stwierdzają, że miejsce społeczne uroczyście jest szlachetną pracą kobiety — Polki i uśmiechają się do siebie, do gospodyni, matki, pracownicy i społecznicy.

Dalszy program wypełnia „Lutnia” — od- spiewując trzy nalezycie opracowane pianistki pod batutą p. Glinkowskiej. Nie brakło wierszyków „harcerzy”, a także naszych pol- skich z przedzkoła, które wystąpiły pod o- pieką swej kierowniczki p. Chudej — z pie- śniami i wierszykami inscenizowanymi. Ro- dzice patrzyli z dumą na swe pociechy, że się doskonale rozwijają „mólg” i myślą po pol- sku, która pomoże w wypełnieniu obowiązków w tym dziele. Skłonił Kółko Amatorskie Oddziału Z. P. O. K. wraz z doproszonymi amatorami odegrało dwukrotnie sztukę p. L. „Swaty cioci Jadzi”. Doskonala gra wszy- stkich grających została nagrodzona owacyj- nymi oklaskami. Zebrani przy honorowym stole — przedniejsi, a wiec prezisi i prezisi poszczególnych organizacji i pol. nauczyciel- ków, obowiązkowo jak szybko upłynęły zdziwom obowiązkowe prace Oddziału Z. P. O. K.

Prezesa dziękując wszystkim za współpra- cę jak również za przybycie. Tak kończy się część pierwsza uroczystości, a zaczyna druga. Oklaskami gre — a kto żyć puszcza się w szerzej zyciowości i przyjaźni. Rozwieszeni uczestnicy ciężej się przedmiotami wygryw- nymi w literaturze, piosenki do siebie miłe i silny, a silny we wzmacnianiu przy dobre zastawionym przez Obywateli smaczny bufecie. Popisuje się też młodzież harcerska swoim „Krakowiakiem”. — Długo po półno- cy kończy się miła zabawa. Wszyscy wracają do domów zadowoleni i widzący, że tak mi- ło spędzili czas. W pracy tej — niech się Wam szczęści zacie Obywateli w Waszej zbrojnej choć trudnej pracy.

„Cześć pracownicy!”

OTTANGE. — Tow. Polek im.: Król. Jadwigi wybrało nowy zarząd dnia 9 lutego na rok 1938.

Prezesa: Królcyż. Lezab. Cit. Differd. nr. 78. Ottange (Mocelle); zast.: Nowicka Janina; — sekret: Kaniuk Zofia, zast.: So- sińska Anastazja; — skarbniczka: Walczak Katarzyna; — kasyerka: Trzeźniak Katarzyna; — sekret: Kaniuk Zofia, Zimowska Juljanna, Drzewińska Sta- nisława; — chor.: Trzeźniak Katarzyna; — asystentki: Zimowska Juljanna, Musielka Marjanna.

Wszelkie korespondencje prozsa nadsyłać na adres: Prezydium przy ul. W. Marz. J. 1-2a, niedzielę miesiąca w lokalu p. Char- les.

JOEUF. — W niedzielę, dnia 20-go lutego b. r. odbędzie się zebranie Tow. Kult. — Ośw. Marz. J. 1-2a, w godzinie 8-tej po południu w świetlicy zebrania. Zaprasza się wszystkich członków i sympatyków.

# ŚRODKOWA FRANCJA

## Pożar zniszczył fabrykę w Saint Symphorien.

Saint Symphorien d'Ozon. — Gwał- towny pożar powstał w fabryce p. Wik- tora Bruvera. Ogień przybrał wkrótce tak ogromne rozmiary, że mimo inter- wencji straży pożarnej, fabryka uległa zniszczeniu. Straty wynoszą 250.000 franków.

## VILLARS de LANS.

— (Śmiertelny wypadek przy zjeź- dzie narciowym). — P. B. Juge, pod- czas zjazdu narciowego odbył się so- snę tak nieszcześnie, że doznał pęknięcia czaszki. Świadczenie wypadku natych- miast wezwali z pomocą lekarza, lecz wszystkie zabiegi okazały się bezsku- teczne. Nieszczęśliwy narciarz w kilka chwil po nieszczęściu zakończył życie.

## SAINT CHAMOND.

— (Wykrycie afery obyczajowej). — W Saint Chamond zmarła w tajem- niczych okolicznościach pani P. Władze nakazały przeprowadzenie sekcji zwłok która ujawniła, że niewiasta zmarła wskutek przeprowadzenia niedozwol- nych zabiegów. Pani B., która zabieg przeprowadziła, aresztowano.

## RIOM.

— (Tragiczny zgon motocyklisty). — Szofer Martinot, który kierował samo- chodem ciężarowym, najechał w prze- jeździe przez Bourassel pod Riom, mo- tocyklistę Astiera, który na brzegu szosy naprawiał swój motocykl.

Motocyklista zginął na miejscu.

Komisja śledcza wyjechała na miej- sce wypadku by przeprowadzić docho- dzenia.

## BRON.

— (Skradł 300 litrów benzyny). — Od pewnego czasu zauważono, że z tut. lotniska cywilnego ginie w tajemniczy sposób benzyna, dostarczana przez „Compagnie Standard”. Powiadomiona o tem policya, zaczęła obserwować lot- nisko i po kilku dniach udało jej się przychwycić złodzieja. Jest nim niejaki Robert Clary, lat 25, rodem z Cler- mont Ferrand, zam. w Lyonie, przy ul. Aristide Briand i od 3 lat zatrudniony w Compagnie Standard, jako szofer do przewożenia benzyny na lotnisko w Bron.

C. przyznał się do kradzieży. Zemał on, że w przeciągu 3-ech miesięcy skradł około 300 litrów benzyny, której jed- nak nie odsprowadzał, lecz wykorzysty- wał dla własnego użytku. Złodzieja po szczegółowym przesłuchaniu odsta- wiono do więzienia. J. O.

## VOREPPE.

— (Nieszczęśliwy wypadek). — W miejscu zwanem „Le Peage”, w chwili gdy pani Elzbieta Scolari wracała do swego domu, najechał ją samochód. Szofer, sprawca nieszczęścia przysta- nął natychmiast, zaopiekował się ran- ją i przewiózł ją do jednej z klinik w Grenoble.

## LYON.

— (Aresztowanie). — Policya śled- cza aresztowała niejakiego Lucjana A- dama, który w bójce poranił ciężko no- żem dwóch swych przeciwników.

— (Za kradzież). — Niejaki Marius D..., lat 60, b. kucharz, zam. 15, rue Andre - Chenier, został przytrzymany przez policyę obvodu Grange - Blanche, za kradzież za skłodę pan Rodat, wdo- wy, sklepikarki z ul. Richard Vitton. D. został odstawiony do dyspozycji władz sądowych. J. O.

— (Samobójstwo starca). — Od kil- kunastu miesięcy, charakter niej. Jac- ques Gaillard a, lat 70, przebywający w przytułku dla starców w Charpennes okazał się niewyraznym. Staruszek już w ub. roku chciał pozabawić się ży- cia, lecz zamiar jego spopstrzeżono na czas i udamemiono.

Onegdaj wymioniony poeznął się ze swą liczną familją, poczem udał się do mieszkanka, skąd wyskoczył oknem 3-go piętra. Śmierć staruszka nastąpiła natychmiast. J. O.

— (Zderzenie tramwaju z autobu- sem). — Onegdaj późnym wieczorem auto prowadzone przez niejakiego Ro- gera Eymard, piekarsza, zam. przy ul. Villeurbanne, Vaulx en Velin, prze- jeżdżając przez aw. Jean Jaures, zosta- lo najechane przez tramwaj, kursujący

na linii Saint Jean Vinalier. W czasie zderzenia tramwaj wyskoczył kalkowic- kie z szyn, wskutek czego pasażerowie, znajdujący się w tramwaju, doznali gwałtownego wstrząsu i kilku z nich zostało mniej czy więcej kontuzjowa- nych. Natomiast z prawie kalkowic- kie uszkodzonego auta wydobyto rannych 2 mężczyzn, którym okazali się C. Du- bouis i F. Reboux, obaj zam. przy ul. Gerland w Lyonie. Umieszczono ich w szpitalu. J. O.

## — (Uciejcie młodocianych napastni- ków). —

W maju ub. r., pewien kupiec z Montchat, znalazłszy się w nocy w Lyonie, został napadnięty z niernacką przez 3-ech niepoznanych, którzy obwied- niwszy go, zabrali mu złoty zegarek i teżki łańcuszek. W owym czasie zosta- ly zanotowane przez policyę także inne podobne napady, lecz wszystkie poszu- kiwania za złościami nie odniosły po- żądanego skutku.

Obecnie dopiero dzięki przypadkowi, udało się policji trafić na ślad poszuki- wanych i ich aresztować. Komisarz po- licyi p. Beaufort, mając pewność, że pewien młody człowiek, którego reputa- cja posiadała dużo do zyczenia, jest w posiadaniu złotego zegarka, za- rządził tajne śledztwo, które zostało u- wieńcznione pomyślnym rezultatem. Nie ulegało już żadnej wątpliwości, że o- sobnik ten nosi skradziony zegarek. Młodzieńca ten został aresztowany i przesłuchany.

Przyznał się on bez większych trudno- ści do wspomnianego napadu, przyczem wydał dwóch swoich współwiników, któ- rymi są: J. M., Hiszpan, lat 17, mający nakaz opuszczenia Francji za trzykrot- no kradzież, oraz Antoni V., narodo- wici włościan. Wszystkich trzech od- stawiono do aresztu. J. O.

## ST. ETIENNE.

— (Sfalszowana loteria). — Wdowa Ch. z St. Etienne, posiadając bilet loterii państwowej nie wygrała nań nic. Podrobiła przeto numer, na- wgrany i z losem takim udała się do jednej z kolektor, która los sprzedała, z prośbą o wypłacenie wygranej. Tam jednak fałszerstwo spopstrzeżono, i pani Ch. wzięto na spytki, przyznała się do sfalszowania biletu.

## Apel do Rodaków w Lyonie i okolicy.

Od chwili powstania Kola Przyjaciół Ligi Morskiej i Kolonjalnej na terenie Lyonu, Ko- lo to prowadzi nieustraszenie racjonalną propagandę, której kierunkiem głównym jest zapoznanie miejscowych okolicznych rodaków ze sprawami naszego morza i roz- wójem polskiego portu nad Bałtykiem.

W celu bliższego zapoznania się z interesami naszymi z ogólnym zagadnieniem spraw, związanych z morzem, Kolo dostar- cza im piśmie periodyczne, p. t.: „Morze”, redagowane przez Ligę Morską i Kolonjalną w Polsce. Chcąc piśmie to poświęcić jest wyłącznie polskim sprawom morskimi, to je- dnak można w nim znaleźć wiele materia- łów, dotyczących zagadnień ogólnowświat- kowych, poruszających wartość „Morza” zrozumieliśmy Polaków, to też Kolo po- stawiło w krótkim czasie przyjaciół i sym- patyków, o czym świadczy fakt, że otrzymywa- nie miesięcznika „Morze”, są prawie zawsze wyczerpane. Niemniej przykrojącymy do- wodem rozwoju Kola, jest wzrost liczby je- go członków, który z kilkunastu w chwili założenia, wzrosła obecnie do kilkudziesięciu.

Rodacy! Kolo Przyjaciół Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Lyonie, pragnąc, by jaknajwię- cej Polaków zainteresowało się zagadnien- iami naszego morza, Kolo nam wszystkim jest drogę, prosi was o przybycie w dniu 19 lutego b. r. o godzinie 19-tej, do Domu Pol- skiego na ul. Gerland, gdzie nastąpi obcho- dowa 18-letniej rocznicy uzyskania przez Pol- skę dostępu do morza, oraz omówieniu spraw organizacyjnych.

Wielce szanowni Rodacy, wierzmy mocno, że apel jego spotka się z całkowitym zrozumieniem i że każdy, kto będzie miał możność popieprzyć na zebranie. J. O.

## KAKI RADIOWY

Czwartek, 17 lutego.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Warszawa I (Baszki) i inne Rozgłośnie Polskie. Godz. 11.08. (Audycja polubowna). — 14.30. (Wiadomości gospodarcze). — 14.45. „Wędrowki muzyczne” — audycja dla młodzieży). — 18.18. (Tańszy przy dwóch orkiestrach wojskowych). — 18.50. (Poradnik sportowy i wiadomości spor- towe). — 17.35. (Audycja dla młodzieży wojskowej). — 18.00. (Oryginalny Teatr Wybranych „Ankonda S. A.”). — 18.40. „Palestrina” — operetka w 3-ach aktach Karola Miloczek. — 20.45. „Wie- ziółka” — miłośniczek postępcy. — 21.00. (Koncert kameralny).

STACJE ZAGRANICZNE.

Godz. 18.15. Ryga („Kwiat Hawaju”) — operetka (Abraham). — 19.10. Kopenhaga. (Koncert symfoniczny). — 19.30. Sottens. („Quo vadis” — oratorio Feliksa Nowowiejskiego). — 20.00. Brdołan („Przyjaciel Fryc” — opera Mascagniego). — 20.30. Wieża Eiffla („Baron cygancki”) — operet- ka J. Straussa). — 22.20. Drotlich. (Wspomnie- nie Bacha wyk. Andy Landoway).

## Zarząd Komitetu Tow. Miejskowych w Baudras - Essarts.

Komitet Tow. Miejskowych z Baudras - Essarts, odbył swe walne roczne zebranie dn. 30-go stycznia b. r. w sali p. Richarda w Es- sarts. W skład nowego zarządu weszli:

Prezes: Kazimierz Fr., Essarts nr. 68-1, par Sanvignes (S. et L.). Zast.: Soboczyński Józef — Sekretarz: Tychacz Edmund, Baudras 9-2 par Sanvignes (S. et L.). Zast.: Kulczak Jan — Skarbnik: Janowski Fr., zast.: Kurowski St. i Władysław Kaczmarek. — Opieką rodziciel- ską: Płoryszak St., Dudwicki i Woźnicka kłowa. Komisja oświatowa: Kurowski St. i Władysław Łuczak.

Wszelkie korespondencje nadsyłać należy na ręce prezesa lub sekretarza.

## ST. ETIENNE (Loire).

— (Zarząd Komitetu Tow. Miejskowych). — Zarząd Komitetu Tow. Miejskowych w St. Etienne, podaje do wiadomości że roczne walne zebranie odbyło się dnia 30-go stycznia na którym został wybrany nowy zarząd, w skład którego weszli:

Prezes: Dudziak Fr., rue du Soleil St. Etienne (Loire), zast.: Soboczyński Józef. Sekretarz: Wos Józef, la Chana St. Etienne (Loire), zast.: Neumann Paweł. — Skarbnik: Stachowski Jan, Grand Coin, zast.: Kazimierz Piotra. Komisja rewizyjna: Wysoki Ignacy, Tomiński Jan i Hulak Edmund. — Gospodyni: p. Monticka.

Wszelkie korespondencje uprasza się nadsy- lać na ręce prezesa lub sekretarza.

## DECINES.

— (Przedstawienie teatralne). — Z. P. O. K. w Decines i Vaulx en Velin urządził w niedzielę, dnia 20-go lutego b. r. o godzinie 3-ciej po południu w sali Domu Polakiego 10, rue Sully Lyon teatr polski z uroczystą zabawą na której będzie wy- bór królowej i króla balu. Zaprasza się wszystkie Rodaczki i Rodaków.

# POŁUDNIOWA FRANCJA

## Z życia szkół polskiej w Aubin-Cransac (Aveyron).

Dnia 6-go lutego odbyło się zebranie rodziców zawiązanych nauką języka polskiego na tut. kursach.

Zebrań to zagrał p. Hederich Walenty, prezes Stow. Roz. i b. Wojskowych, powsta- niem obecnych, po czym dal wyraz żądowani- u o pomyślnym rozwoju nauki języka pol- skiego, którego wyniki są widoczne na każ- dym kroku. Prezes wyraził nadzieję, że dzie- ci przywiązując się coraz bardziej mowić p. Hederich do używania mowy polskiej w życiu potocznym, czego dąsaniem nie było. Dławiąca piasek polski i tak krzepią ducha polskiego. Nie można pominąć mi- leń o uścisnięciu dłoni z dziećmi, które im- niem uścisnięciu występuje ze śmiechem i łą- ci w kościele, którymi to zachwycali się Fran-

## ALES.

— (Wypadki drogowe). — Pod Ve- zenobres motocyklista Pedro Tolosa, lat 32, zam. w Laval, jadąc na motocy- klu do Ners spadł z niego doznając poważnych obrażeń na całym ciele. Rannego przewieziono do szpitala w Ales.

## Pod Tamaris na jadącym na rowerze z pracy Polaka Pollachsa, lat 30, najechało auto. Rowerzysta został poważnie ranny i umieszczony w szpitalu w Ales.

— (Z sądu karnego). — Miejsowy sąd karny skazał na 80 fr. grzywny za bójkę Edwarda B..., lat 25, z Moleres sur Ceze.

## — (Poszukiwanie zaginionej).

Rodzina pp. Desbard uprasza wszyst- kie osoby, których wiedzieliy cokolwiek o uprowadzeniu przez niejakiego De- bord Jacques, lat 38, ich córki, 12-let- niej Ludwici, o laskawo powiadomie- nie o tem komisarzacji policji w Ales.

## NIMES.

— (Wypadek przy pracy). — W Rogues robotnik rolny Sangoinede u- ciął się ciężko siekierą w prawą rękę. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy przez dra p. Claru z Vigon, rannego przewieziono do szpitala w Nimes.

— (Zderzenie). — Na boulevard Gambeta auto p. Gaussen z Lunel, zderzyło się z autem p. Tardieu z Saint - Gervasy (Gard). Ofiar w ludziach na szczęście nie było. Szkody są wyłącznie materalne.

## W Grand Combe powstało Tow. Górników Polskich.

— Zawiadania się Rodaków w Grand Combe i okolicy, że pomimo przeszkód stawianych przez ludzi źle woli z pod znaku pewnego dzielnika, którzy całą grupą wzięli na- nasze zebranie chociaż nie byli zaprosze- ni, udało nam się złożyć polskie towarzystwo katolickie pod nazwą „Tow. Górników Pol- skich pod wzw. św. Barbary”.

Wskład nowopowstałego towarzystwa wszy- stki następujące osoby:

Prezes: Kalkicki, Neuve Caserne, Trescol na Grand Combe (Gard). — Sekretarz: Wojnar Piotr, Neuve - Caserne La Grand - Combe (Gard). — Skarbnik: Walczak Józef. — Komisja rewizyjna: Kurek i Drotlich. — Apeluje się do Rodaków, Polaków i katol- ików, aby wyplwali się do naszego towarzy- stwa. Wiemy dobrze, że niektórzy nie mieli możności się wyplwać odrazu bo im przeszkodził ich zawód. Nasze przyszłe zebranie prze- znaczone tylko dla członków i zaproszonych gości, odbędzie się w niedzielę, dnia 20-go lu- tego w sali parafialnej.

My członkowie nowo powstałego towarzy-

## VICHY.

(!) (Niedozwolony skład broni). — W piwnicy jednego z domów w śródmie- ściu znaleziono niepośledni skład broni, a mianowicie 7 rewolwerów, 1 kara- bin i znaczna ilość naboł. Jak się oka- zało właścicielem broni był Aleksander Chuzel, wojażer handlowy, lat 36, który w trakcie przesuchania oświadczył, że jest amatorem „pięknej brońi” i dlate- posiadał tak dużą ilość. Broni nie była zalekarowana.

## ST. ETIENNE.

— (Bal karnawałowy). — Oddział Zw. Strzeleckiego im. Traugutta w St. Etienne Mastris, urządził w niedzielę, dnia 20 lutego b. r. w sali Domu Polskiego przy ulicy „Quatre Septembre” nr. 12 wielki karnawałowy bal. Początek o godzinie 8-tej. Zaprasza się wszystkie Oddziały Strzel. i wszystkich Rodaków z okolicy.

## LA SAULE.

— (Zebranie Sekcji polskiej). — Sekcja Polska C. G. T. w La Saule zwołuje zebranie członków celem poinformowania o sytuacji miejsckich zarządu, w niedzielę, dnia 20 lu- tego b. r. w sali Kooperatywy na Lucy. Po- czątek o godzinie 3-ciej po południu. Na po- wyższe zebranie uprasza się o przybycie wszystkich członków.

## COMENTRY.

— (Zebranie Tow. Wzajemnej Pomocy). — Zarząd Tow. Wzaj. Pomocy zawiadania, że miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę 20-go lutego b. r. o godzinie 10-tej rano w Cafe de la Mines. Prosi się wszystkich człon- ków o przybycie, gdyż będą bardzo ważne sprawy a nowi członkowie otrzymają statut.

# POŁUDNIOWA FRANCJA

## Z życia szkół polskiej w Aubin-Cransac (Aveyron).

Dnia 6-go lutego odbyło się zebranie rodziców zawiązanych nauką języka polskiego na tut. kursach.

Zebrań to zagrał p. Hederich Walenty, prezes Stow. Roz. i b. Wojskowych, powsta- niem obecnych, po czym dal wyraz żądowani- u o pomyślnym rozwoju nauki języka pol- skiego, którego wyniki są widoczne na każ- dym kroku. Prezes wyraził nadzieję, że dzie- ci





# CHOROBY KRWI MĘCZYŹN I KOBIET.

Szybkie wyleczenie. Natychmiastowy skutek za pomocą nowych metod o potrójnej działaności

We wszystkich wypadkach: **TRYPRA, SYFILIS, EGZEMA, wrzodów, krost, upławów, zapaleń macicy, hemoroidów, piegów — wyleczenie gwarantowane.**

Konsultacje codziennie przez lekarzy specjalistów. Ceny bardzo umiarkowane, od godz. 9-tej do 20-tej. W niedziele i święta do południa.

**Clinique des Carmes,**

**PARIS — 24 rue des Carmes — PARIS (5).**

Dla prowincji, leczenie dyskretnie przez korespondencję. (Wysyłka pocztą lub płatna listonoszowo).

## Szybkie wyleczenie chorób wenerycznych

CHOROZY! Piszcie do nas po polsku, a my Wam wyślemy **BEZPŁATNIE** sposób wyleczenia się z Wąsłych chorób. Lekarstwa wysyłamy po nadaniu nam Figulki BIGNON — leczenie ostrej lub chronicznej rzeżączki oraz wszystkich chorób drogą moczową, cystytu, zapalenia pęcherza mocz. itd. Figulki MERIOD — leczenie syfilisu i jego następstw. Cena 1 pudełko: 32 fr.; 4 pudełek 115 fr. — Piszcie do nas natychmiast (zgubiony casz utrzymać) na adres:

**Laboratoire N. KALEFLUID**  
66, Bd. Exelmans, 66 — P A R I S (16-e).

## WIELKA KLINIKA I DOM POLOZNICZY Polska Akuszerka z Warszawy i lekarze specjaliści.

6, RUE D'ATLAS, — PARIS 10-e.  
Metro: Belleville. — Tel. Nord 46-65.  
Autobus z Gare du Nord, Gare de l'Est i z Gare St. Lazare 26.

Otwarta cały dzień i noc.

Zwracając się z całym zaufaniem.

ASSURANCES SOCIALES 11 (150-6)



**Wielki wybór ładnych PIECÓW wieszkich** oraz płyty na piekarniki, zestawy, cegły i szamot po cenach bardzo przystępnych — znajdźcie je w firmie:

**R. KNOLOCHOWA (KAWIARNA POLSKA)**  
97, Rue Thiers, — LENS

Po wyjściu z dworca pierwsza ulica na lewo — Zamówienia można nadsyłać listownie (38 st.).

## OCZYSZCZAJĄCY KREW „AWRANIN”

sok roślin i traw indyjskich, zupełnie oczyszczający krew od szkodliwych mikroorganizmów i zarazy. ODĄWIEŻA I ODMLADZA ORGANIZM (zob. franc. gazety) INDYJSKI BALZAM, wypróbowany praktyką ponad 50 l. ZUPLENIA I SZYBKO LEczy UPARTĘ NIE PoddAJĄCĄ się MEDYCYNIE CHOROBY, jak SYFILIS we wszystkich stadiach, i ze wszystkimi skutkami choroby: MLECZA PACIERZOWEGO, TABES, PARALIZ POSTĘPOWY, LUPUS (WILK), SYKOZE, EGZEMA, TUBERKULOZĘ PŁUC I KOŚCI, EPILEPSJĘ, BEZSIŁNOŚĆ PŁCIOWĄ I OGÓLNA, CHOROBY KISZCEK. Już na 3-5 dzień choroby czuje, jak organizm napędza się nowymi siłami i uspakaja się nerwy.

Posiadamy tysiące listów dziękczynnych — BALZAM jest premiowany i nagrodzony złotym medalami na europejskich wystawach. — Broszura na żądanie za nadaniem 1 fr. na porto. — Piszcie nam natychmiast na adres:

**Labor. n. L'Avranine — 6, rue Maublanc, — PARIS XV.**

Metro Vaugirard. — Tel. Vau. 65-69. — Piszcie swój adres wyraźnie.

## OBECNIESTO JEST UDOWODNIONE!!

że siedzią wszystkich chorób jest krew. Niema człowieka na ziemi, któryby nie cierpiał, nie cierpił lub nie będzie cierpiał. Jedynym powodem chorób jest zubożenie krwi. Krew zepsuta, nieczysta, jest częstym powodem chorób, — które bardzo często doprowadzają do śmierci. — Syfilis, trypier itd., choroby skórne i ogólnie, przysze, czerwone plamy itd. — pochodzą z zepsutej krwi. Przyczyny bólów naley zawsze szukać we krwi. I ZĘBRA WIELU OCZYSZCZAJĄCĄ KREW I USUNĄC NIECZYSTOŚCI, które ją zatrzymują. JEDYNIEM WEWNETRZNE LECZENIE, rozsądnie zastosowane przez lekarza specjalistę wróci Wam zdrowie.

Listowne informacje bezpłatne. Leczenie dyskretnie przez korespondencję. Przyśle lub piszcie:

**Mr. Le Docteur Polonais 9, Rue Monge Paris 5<sup>ème</sup>**

# BANK

## PRZYSZŁOŚĆ KUJCIE Oszczędnością

BLISKO KONSULATU — NAJSTARSZA KANCELARIA POLSKA (istnieje od 29 lat)

**Jerzy LEWIŃSKI** *Adwokat Przysięgły przy b. Petersb. Sądzie Apela. Tłumacz Przysięgły*

**87, avenue WAGRAM, PARIS 17-e.**

Metro: FERNES. Telefon: WAGRAM 54-46

od 9-1-ej i od 2-6-tej, w niedziele i święta od 9-12-tej.

Urzędowe tłumaczenia ze wszystkich języków. — Natychmiastowe załatwienie. — Pełnomocnictwa. — Akta Kupna - Sprzedaży. — Formalności do naturalizacji i do ślubu. — Rozwody (Accidents). — Legalizacje. — Spadki. — Kontrakty kupna - sprzedaży. — Sprawozdanie dokumentów z Polski i innych państw. Obrona w sądach francuskich i polskich. — Podania, porady ustne i listowne. — Ściąganie wierzności w Francji z Polski i innych państw.

## KLINIKA NAJSTARSZA W PARYŻU

POD KIEROWNICTWEM PROF. LAROUANDI  
Leczenie chorób skórnych i wenerycznych: TRYPER ostrej i chronicznej, zapalenie PĘCHERZA MOCZOWEGO, PROSTATY, itd., SYFILIS we wszystkich okresach, choroby KOBECE, KRWI ŻOŁADKA, NIEMOC PŁCIOWA — przy pomocy najnowszych wynalazków nauki lekarskiej: SUROWIC I SZCZEPIONEK. — Leczenie łatwe, bez zastrzyków, u siebie w domu, nie przerywając pracy.  
WYNIKI PEWNE, SZYBKI I RADYKAŁNE. — Przyjścia codz. od 9-ej do 12-ej i od 2-tej do 7-ej; w niedziele i święta od 8-ej do 12-ej. — Lecze również drogą korespondencyjną; porady pisemne bezpłatnie; wysyłam lekarstwa zupełnie dyskretnie.

**Docteur LAROUANDI**  
33, rue Saint André des Arts, PARIS  
Metro Saint Michel

## GWARANCJA WSYSZCZYNIA emisji nadawanych z POLSKI

150 Stacyj podzielenych na 3 tarczach

**MINERYA 1936**

Specjalne warunki prz. odbiorze starych aparatów. — Kretyt 12 do 15 miesięcy. Żądajcie katalogu i listy agentów pod adresem:

284 bis, r. Solferino, LIŁ  
**COLLETTE-LAMOOT**



## PLUCA WASZE SA WRAZLIWE



Wszystkie niedomagania płuc stają się poważne, gdy są zaniedbane. Uporeczywy kaszel ma często źle skutki. Należy go leczyć energicznie i przeprowadzić skuteczną leczenie z początku. SANTOS, wyład roślinny sporządzony przy pomocy wybranych roślin ziemskich i morskich uznanych za najskuteczniejsze przeciw kaszlu, astmie i emfizemu, uzdrowi Was i wzmożni siły.

Flakon **9 frs. 75** We wszystkich aptekach.

# Santos

Laboratoires du Santos. 4, Rue Magelone, MONTPELLIER

### HEMOGEN KŁAWE to — zdrowie!

Hemogen odświeża krew. Hemogen uspakaja nerwy. Hemogen przywraca apetyt. Hemogen wzmacnia cały organizm.

Tak dorośli jak i dzieci powinny używać — HEMOGEN KŁAWE.

Cena 14 fr. 50, z przesyłką 19 fr. 60. Komplet składający się z 4 flakonów z przesyłką 68 fr. 05. **MAGISTER KŁAWE, 39, Bd. de la Tour Maubourg, PARIS (7-e).**

### WIELKA KLINIKA

Chorzy zwracając się z całym zaufaniem do kliniki, gdzie LEKARZE SPECJALIŚCI z PARYŻA leczą wszystkie choroby według najnowszych metod nauki. Choroby wewnętrzne, kobiece, niepełności, weneryczne, prostaciki, syfilis, skórne, kławi, krwi. — Wyleczamy choroby WENERYCZNE najbardziej zastraszale w kilku wizytach, codziennie 9 — 7 wiecz. w Niedziele od 9 — 12.

**DOUAI**  
2, rue du Onze Novembre, 2.  
Po wyjściu z dworca druga ulica na prawo. — Mówi się po polsku. Listowne porady bezpłatnie.

### CHOROZY! Przyjdźcie wszyscy z zaufaniem do: Wielkiej Polikliniki Medycznej w Paryżu

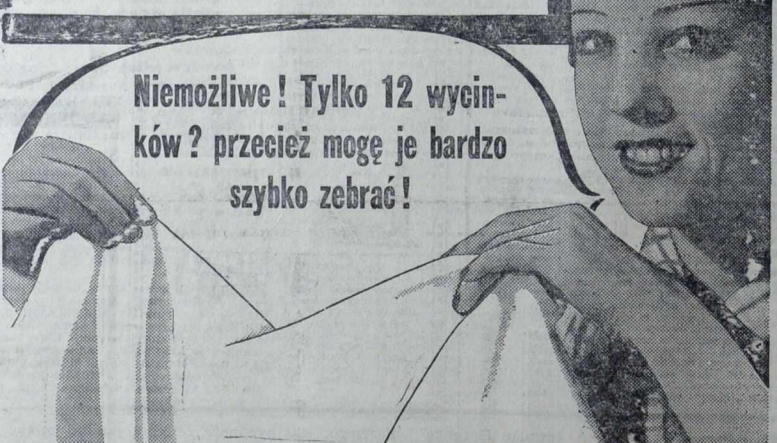
nr. 4, Boulevard. DENAIN (naprzeciw dworca Nord) — 2-gie piętro, gdzie lekarze specjaliści leczą wszystkie choroby nowymi metodami. — ELEKTRYCZNOŚĆ — Zastrzyki.

Choroby weneryczne: trypier — syfilis — choroby kobiece — krwi — skóry — reumatyzm — płuc — kławia — gardła — nosa itd. itd.

**Prześwietlenia radiowe. Analizy**

Konsultacje: codziennie od 9 rano do 12 i 3 do 7:30 wiecz., w niedziele i święta od 9 rano do 12-tej. — Ceny umiarkowane — Assurances Sociales. Mówi się po polsku i niemiecku. — Listowne porady bezpłatnie.

## 12 wycinków Sunlight — Mydła Słońce aby otrzymać ten śliczny RĘCZNIK KUCHENNY.



Niemżliwe! Tylko 12 wycinków? przecież mogą je bardzo szybko zebrać!

- Ostatni podarek Sunlight — Mydła Słońce, spono- bą się napewno wszystkim gospoim. Jest to śliczny ręcznik kuchenny tkany z przedniego gatunku płótna, wyjątkowo trwały w użyciu. Może Pani otrzymać podobny ręcznik wzamian za 12 wycinków lub jeszcze 3 ręczniki wzamian za tylko 35 wycinków. Kiedy tylko zbiercie dostateczną ilość wycinków, wyślijcie je do Service P. des Savonneries Lever à Haubourdin-lez-Lille (Nord).
- Sunlight - Mydło Słońce** zapewnia świeżość cielsną.
- Sunlight — Mydło Słońce jest tak bardzo cenione przy praniu bielizny, ponieważ jest zupełnie czyste. Z tej samej przyczyny jest ono również doskonałe dla toalety. Jego twarda piana przetrka bowiem głęboko w pory ciała i usuwa stąd wszystkie nieczystości; prócz tego subtelny zapach podnieca i odświeża równocześnie. Kapiel przy pomocy Sunlight — Mydła Słońce, dodaje jędrności naskórkowi i jest szczególnie dobroczynną dla delikatnych cier.
- Podarki w postaci zastaw stołowych.**
- Łyżka i widelec, wzamian za 38 wycinków
  - Nóż stółowy, wzamian za 40 wycinków
  - Nóż deserowy, wzamian za 35 wycinków
  - Łyżka do nabierania zupy, wzamian za 60 wycinków
  - Łyżeczka do kawy, wzamian za 10 wycinków
  - Lopata do tortu, wzamian za 45 wycinków

## SUNLIGHT-Mydło Słońce

JEST TO SPECJALNOŚĆ LEVER

## JEDYNY polski Tłumacz Przysięgły

przy Najwyższym Sądzie w Paryżu.

: Zwrot dokumentów w ciągu 48 godzin. : Najtańsze ceny dla pracujących. : Porady prawne i sprawy sądowe. (42 Ar.)

**Doktor praw Uniw. Paryskiego Leon Jerzy Szelągowski**

3, rue DuLoug, — PARIS XVII.  
Dyrektor Biura Ochrony Prawnej Związku Robotników Polskich na okręg paryski.  
Metro: Rome. Tel.: Wagram 79-86

## KREDYT 6 — 10 miesięczny PRZESŁICZNE Gramofony walizkowe

ze silnym motorem szwajcarskim

„PAILLARD” 14 płyty w dodatku oraz 600 szpilek za gotówkę Fr. 375.—

Harmonje ręczne polskie Stanirowskiego — czeskie Helgonki — oraz niemieckie. Skrzypce, mandoliny i gitary

Aparaty radiowe 5, 6 i 7 lampowe. Kupujcie wprost z fabryki bez żadnych pośredników. — Katalogi na żądanie.

**„PHONO - MESLAY”**  
45, rue Meslay — PARIS (3-e), Metro République. Otwarte w niedziele od rana 9 do 6 wiecz.

## Niedaleko Polska Konsularja Adwokacka

pod kierownictwem DOKTORA PRAW Tłumacz Przysięgły przy Sądach Francuskich.

**S. OLSNICKI**

106, r. Joffroy — PARIS XVII  
Przyjście od 9 — 7, w niedz. i święta od 10 — 1 Metro: WAGRAM. — Tel.: WAGRAM 88-91

TŁUMACZENIA URZĘDOWE

Papiery do ślubu — Naturalizacje. — Pełnomocnictwa. — Wydalenia.

Akty rejestralne. — Rozwody. — Spadki. — Obrona w sądach francuskich i polskich.

Travail exécuté par des ouvriers syndiqués

Imprimerie „NARODOWIEC” (M. Kwiatkowski) rue Emile Zola — LENS (Reg. de Com.: Béthune nr. 21231). Le Gérant: Léon Garstka — LENS. Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.